

WBREW WŁASNYM ZAMIAROM

Min. Piłsudski dziś i przed 8-u laty.

Narzekańca na konstytucję i na Sejm są prawie tak dawne, jak sama konstytucja i sam Sejm. Już w r. 1920-ym pisał np. belwederski, piłsudczykowski „Naród” (d. 12.9 1920):

— „Jeżeli Sejm obecny jest niezamocnym wskaźnikiem rzeczywistości polskiej w jakimś zakresie, to — przede wszystkim — w zakresie analfabetyzmu politycznego wyborców...”

Sejm nadaje się w swoim składzie terazniejszym do jednej tylko rzeczy: do rozwiązania i — przewyciężenia”.

Na czem to „przewyciężenie” miało polegać, tego nam wówczas (tj. w r. 1920-ym) nie powiedziano. Dopiero dzisiaj (w r. 1928) dowiadujemy się, że Sejm powinien wprowadzić istnieć, lecz nie może mieć żadnej mocy i władzy. Władza ma przejść na barki jednego człowieka, a mianowicie na prezydenta Rzeczypospolitej, wybieranego przez cały „lud”.

Jest to znamienne, że ci sami ludzie, którzy już w 1920-ym widzieli u wyborców tylko „analfabetyzm polityczny” (dzisiaj używa się też wyrażenia: „naród idiotów”) — bez skrupułów chcą oddać wybory prezydenta Rzeczypospolitej właśnie w ręce owych „analfabetów politycznych” tzn. ogółu ludności. Skądże ta wiara, że jeżeli dawni „belwederczycy” i dzisiaj „sanatorzy” zgo dnie twierdzą, że wybory do Sejmu dawały zawsze wyniki zła? Przecież wyborcy i w jednym i drugim wypadku są i będą ci sami?

Pozostawmy jednak na boku te wątpliwości i zagadnienia. Będziemy mieli jeszcze sposob, nad nimi się zastanowić. Dziś chcemy jedynie stwierdzić, że narzekania na Sejm i na konstytucję nie są zjawiskiem nowym. I nie tylko prasa „belwederska” wyrażała głośne niezadowolenie, ale nawet sam naczelnik państwa, J. Piłsudski, używał już przed 8-miu laty języka bardzo ostrego, choć nieco wstrzemięźliwszego, niż w latach ostatnich (cytowane z imienninowej broszurki pos. Anusza, wydanej w r. 1927 na cześć J. Piłsudskiego):

— „Sejm pracuje źle — mówił w r. 1920-ym J. Piłsudski — na nie innego nie zasługuje, jak tylko na rozpędzenie. Gdybym wiedział, że mam przed sobą długie życie, że starczy mi czasu nato, aby uporzędkować i zakończyć to, co bym rozpoczął przez akt rozpędzenia Sejmu, to jutro miałibyście przed Sejmem oddział szwoleżerów, którego

dowódca wycofałby od posłów legitymacje”.

Takie myśli miał J. Piłsudski już w r. 1920-ym. Wówczas jednak nie urzeczywistnił swoich pomysłów. Dlaczego? Usprawiedliwia się w sposób następujący (tamże):

— „Tego nie zrobię, bo nie mam pewności, czy starczy mi życia na uporządkowanie stosunków w państwie, a gdybym ja zła miał prawo, stworzyłbym drogę różnym awanturnikom do zamachów i przewrotów.

Jest to moją dumą, moim klejnotem moralnym, że ja tworzyłem w Polsce prawa... lecz sam nigdy prawa nie łamałem”.

Zaznaczamy: Słowa powyższe wypowiedział J. Piłsudski przed 8-miu laty (w r. 1920-ym). I znowu nie mamy zamiaru roztrząsać pytania, czy twórca zamachu majowego osiągnął, — czy „uporzędkował” — już to, co rozpoczął przewrotem, dokonany w maju 1926-go roku.

Nam podoba się inne jego powiedzenie. Oto w liście, wysłanym do „Kurjera Porannego” (dn. 12.1 1926 r) znajdujemy do skonała i prowadziwą uwagę:

— „Mogę powiedzieć tylko to, że gdy

się kto skarży na złą konstytucję u nas, to śmiało dodawać może, że jeszcze złą konstytucję wytrzymać można, ale złych i znacząco gorszych, niż zła konstytucja, obyczajów i zwyczajów politycznych zaiste wytrzymać niepodobna”.

Oto zagadnienie główne: Czy dzisiejsza „zła konstytucja” jest w życiu codziennym uzupełniana „dobrymi obyczajami politycznymi”? — Czy w stolicy i w całym kraju „dobre obyczaje” poprawiły się czy też pogorszyły? — Czy nawet ta „zła konstytucja” jest dziś przez wszystkich przestrzegana?

Jest to naprawdę rzecz zasadnicza. W państwie polskim muszą panować „dobre obyczaje”, na których znajdzie bezpieczne oparcie i konstytucja i porządek państwa. Czy dzisiejsza „sanacja” uczy nas „dobrych obyczajów”?

Jeżeli się nad tem pytaniem głębiej zastanowimy, to prawdopodobnie wszyscy dojdziemy do smutnego wniosku. I w tem ukrywa się cała troska o przyszłość państwa i narodu.

Obrzymi sterowiec niemiecki

Niemiecka aeronautyka nie spoczywa. Oto, jak donoszą z Monachjum, oświadczył dr. Eckener, dyrektor zakładów dla budowy sterowców we Friedrichshafen że już w połowie września odbędzie się pierwszy lot nowo poświęconego sterowca L. Z. 127, t. zw. warsztatowy, do którego będzie dopuszczona tylko załoga fabryczna. Nawet członkowie komisji nie będą mogli w locie tym brać udziału. Lot ten będzie służył wyłącznie do wypróbowania praktycznego sterowca, w szczególności odnośnie do możliwości manewrowania w powietrzu. Po tym locie nastąpi kilka dalszych, przyczem sterowiec odwiedzi cały szereg miast niemieckich. Również i do tych lotów nie będzie dopuszczona publiczność. Pierwszą wielką podróż odędzie „Zeppelin” do Skandynawji, ponad morzem Bałtyckim. Lot ten będzie służył dla doświadczeń nawigacyjnych nad morzem. Dopiero po tej podróży nastąpi odlot do Ameryki Północnej. W locie transatlantyckim będzie brał udział dowódca sterowca „L. Z. 127” (Los Angeles, dostarczonego, jak wiadomo, przez Niemcy Ameryce) komandor Rosendaal, a to jako

zastępca amerykańskiego urzędu marynarki. Sterowiec będzie popędzany zasadniczo specjalnym gazem popędowym z węglowodorów. Gaz ten wyrabia sama fabryka budowy „Zeppelinów”. Ze względów technicznych sterowiec popędzany będzie w pierwszych podróżach mieszkanką benzynowo-benzolową. Dopiero lot do Ameryki odbędzie się za pomocą nowego środka napędowego. Z 15 komór przeznaczonych na pomieszczenie tego gazu napędowego, kilka będzie napełnionych powietrzem. Okręt powietrzny zabierze do Ameryki 70.000 m. kw. wodoru jako gazu nośnego, 25.000 m. kw. gazu palnego, oraz 14.000 — 15.000 ton benzyny. Motory będą popędzane w dwóch trzecich gazem palnym, a jedną trzecią benzyny.

Zakotwiczenie okrętu powietrznego odbywa się nie na sposób angielski na wysokich masztach, z których każdy kosztuje milion marek, tylko na masztach niskich po 10.000 marek. Gondola przytwierdzona zostaje do ziemi. Później wypróbowany zostanie polecony przez komandora Rosendaala sposób przytwierdzania do wózków masztów.

Łańcuch katastrof

5 rozbitych samolotów, rozjechane stado bydła, zalane miasto.

KRAKÓW, 10,9 (Tel. wł.)

Wczoraj, jadący ze Stryja do Lwowa, autobus na przejeździe Ucharsk — Wilczedolny wpadł, skutkiem pęknięcia kierownicy, do rowu.

Autobus został doszczętnie zdruzgotany, a 17 osób odniosło ciężkie rany.

Dwie osoby zmarły.

LONDYN, 10,9 ATE

Wydarzył się tu straszny wypadek. Słynny kierownik balonów, który wstawił się dokonaniem więcej niż 500 skoków ze spadochronem, kpt. Spencer, usiłował uwolnić balon, który zaplątał się na dachu jednego z domów londyńskich. W balonie znajdował się syn Spencera.

Kpt. Spencer, być może wskutek odurzenia gazem, wydobywającym się z balonu spadł z dachu i poniósł śmierć na miejscu.

Wypadek ten wydarzył się w obliczu wielkiego tłumu, który przypatrywał się usiłowaniu Spencera.

LONDYN, 10,9 ATE

W niedzielę w Stanach Zjednoczonych w różnych miejscach wydarzyło się pięć katastrof lotniczych. Przyczem zginęło 6 osób a 4 odniosły ciężkie rany.

BERN, 10,9 ATE

na drodze pomiędzy Rottentourme i Sattel samochód z Berlina najechał na stado bydła. Pastuchowie szwajcarscy czynnie wystąpili przeciwko berlińczykowi oraz towarzyszącej mu kobiecie. Niemiec wyciągnął rewolwer i ranił jednego z pastuchów. Policja aresztowała go.

Ryga 10 września (ate)

Port Suchum na Kaukazie nawiedziło oberwanie się chmury.

Woda zupełnie zalała miasto, zniosła kilkanaście domów do morza i przerwała tor kolejowy. Są ofiary w ludziach.

Szef biura detektywów

Oskarżony o udział w uprowadzeniu.

Lwów 10 września.

Policja lwowska aresztowała właściciela prywatnego biura detektywów Jana Dwornickiego za udział w uprowadzeniu zagadkowej Hari Herszdorfer, córki bogatego przemysłowca drzewnego z Doliny. Okazało się, że Herszdorfer utrzymywała wbrew woli rodziców stosunki z chrześcijaninem Otonem

Sprosztem, leśniczym z Wyszkowic koło Doliny. Wywieziona przez ojca do Lwowa Hari Herszdorfer zbiegła powtórnie od ojca. Stwierdzono, że w ub. czwartek została uprowadzona samochodem i wszelki ślad po niej zaginął. Policja aresztowała również Otona Sproszta.

Wszędzie jednacy

„Patriotyczna robota socjalistów francuskich.

PARYŻ, 10,9 ATE

Zarząd centralnej partji socjalistycznej, wobec zbliżających się wyborów komunalnych w październiku, wydał odezwę, w której żąda obniżenia wydatków na cele wojskowe, zbliżenia do Niemiec ewakuacji Nadrenji, jednoczesnego rozbrojenia państw ścisłej kontroli nad wytwórczością broni i

przymusowego stosowania sądów rozjemczych we wszystkich konfliktach międzyrodowych.

Pozatem uchwalono nawiązać stosunki z socjalistami i partjami w Niemczech, Belgji i Anglii, celem wspólnego omawiania spraw, dotyczących tych krajów.

POGROM WIDZÓW NA WYSCIGACH

22 osoby zabite, 31 rannych.

Berlin, 10,9 (tel. wł.)

Wczoraj odbył się we Włoszech w miejscowości Monsy wielki bieg samochodowy o mistrzostwo Europy. W czasie biegu zdarzyło się straszne nieszczęście. Kierowca Materassi na maszynie Talbet jadąc z szybkością 200 klm. na godzinę wpadł w tłum ludzi, przyglądających się zawodom, zabijając 19 i ciężko raniąc 26 osób. Kierowca Materassi zginął na miejscu.

Po wczorajszej katastrofie w czasie wyścigów samochodowych w Mons donoszą następujące szczegóły: wypadek nastąpił o godz. 11-ej min. 30, gdy biorący udział w wyścigach Materassi okrążył tor po raz 18 i jechał przed trybunami z szybkością 200 klm. na godzinę.

Usiłował on ominąć swego rywala Foressiego, gdy wóz jego nagle został rzucony w bok poza tor, przeskoczył przez rów, uderzył o bandę i wpadł w tłum.

Oczom zebranych przedstawił się straszny widok. Dookoła samochodu leżały zniekształcone ciała w kałużach krwi.

Władze zarządziły niezwłocznie akcję ratunkową, przewożąc rannych do szpitala w Medjolarie. Według „Petit Parisien“ liczba zabitych wynosi 22 osoby, a rannych 31 w tem 7 ciężko.

Pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się w dniu jutrzejszym.

17-ła loteria państwowa

5-ta klasa — 4-ty dzień.

GŁÓWNIJSZE WYGRANE.

15.000 zł. n-ry 28956 40533.

10.000 zł. n-ry 75476 99070.

5.000 zł. nr. 119681.

3.000 zł. n-ry 6600 13890 34818 7108

88829 154198,

2.000 zł. n-ry 83133 88456 119194 143992

1000 zł. n-ry: 6638 16561 19925 25467

63302 69279 70028 71252 84442 113491.

600 zł. n-ry: 9453 9767 42972 47522

47547 48456 49923 50546 50969 57431 58437

58770 89768 90715 97230 103625 103916 108725

127059 128264 137770 140568 144210 149539

156103 153436.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROLNICZE I MUZYCZNE.

W OKRESIE OD 16-9 DO 22-9 28 ROKU.

Niezwłocznie dnia 16-9 1928 roku.

10.15—11.45 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

15.55—16.10 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.

16.00—16.20 Badanie budżetów drobnych gospodarstw, inż. St. Antoszewski.

16.20—16.40 Przechowywanie płodów rolnych, p. Fortunat Starzyński.

16.40—17.00 Najważniejsze wiadomości wskazania rolnicze, wygłosi p. S. Medrzecki.

17.00—18.30 Koncert popołudniowy.

18.30—18.50 Komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce.

20.15 Koncert wieczorny.

22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“.

Program na Wtorek, dnia 18 września b.r.

15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.

18.00—19.00 Koncert popołudniowy.

19.30—19.55 Odczyt pt. „Hygiena i Medycyna“.

19.55—20.05 Komunikat rolniczy oraz transmisji notowań giełdy zbożowej krak.

20.30 Koncert wieczorny.

22.30—23.30 Transmisja muzyki tan.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNTN.

Zyto nowe suche	35,25—36,00
Pszonica nowa	48,00—45,00
Jęczmień przemysłowy	33,50—34,50
Jęczmień browarowy	36,00—38,00
Owies nowy	31,75—33,25
Mąka żytnia 65 proc.	52,00
Mąka żytnia 70 proc.	50,00
Mąka pszenna 65 proc.	63—67
Otręby pszenne i żytnie	27—28
Uspokojenie	

ZGON ZNAKOMITEGO ARTYSTY.

Warszawa 10 września.

Wczoraj o godz. 5-tej minut 15 rano zmarł wielki artysta Kazimierz Kamiński.

TOPIELCY W BASENIE GDYNSKIM.

Gdynia 9 września (aw)

W dniu 7 bm. utonął w basenie gdyńskim kontroler Tadeusz Dessauowski, oraz jeden z marynarzy. Wypadek spowodowało wywrócenie się łodzi. Mimo natychmiastowej pomocy obu ofiar nie zdołano w porę z wody wydobyć.

Zderzenie statków.

Trzy osoby zatoneły.

Berlin 10 września.

Wczoraj o godzinie 9 min. 30 wieczorem na Łabie pod Hamburgiem nastąpiło zderzenie statku pasażerskiego „Königin Luise”, na którego pokładzie znajdowało się 300 pasażerów, z transportowcem węgla Cornwood.

Okręt angielski najechał na statek niemiecki, na którym natychmiast po zderzeniu zgasło światło elektryczne, ponieważ woda wtargnęła do maszyn.

Wśród pasażerów powstała straszna panika. Przeróżne krzyki rozdzierały powietrze.

Wiele osób zeskoczyło z pokładu w odmęty rzeki. Ponieważ katastrofa nastąpiła niedaleko od brzegu, udało się wyratować prawie wszystkich pasażerów.

Według dotychczasowych doniesień utonęły prawdopodobnie 3 osoby, natomiast 30 odniosło rany.

„Rozbrojone” Niemcy

Dażą do hegemonji na Bałtyku.

Berlin 10 września.

Krażownik „A” będzie pierwszym z serii 4 lub 5 jednakowych okrętów tego typu.

Ponieważ traktat pokojowy ogranicza pojemność statku do 10.000 ton. konstruktorzy niemieccy zadali sobie specjalny trud wyposażenia okrętu w zalety, zapewniające mu przewagę nad każdym z będących dzisiaj w użyciu krażowników lekkich.

Silne uzbrojenie artyleryjskie statku, składające się z 6 dział kalibru 28 cm., u-

mieszczonych w dwu pancernych wieżach obrotowych, nadaje krażownikowi „A” nieprzeciętną wartość bojową.

Niezwykła chyżość, spotęgowana stosunkową lekkością okrętu, pozwala mu ująć przed pościgiem silniejszego przeciwnika. By nie obciążać okrętu nawet wagą nitów, łączących stalowe płyty pancerne, spojono je metodą szwejsowania, zaś turbiny parowe zastąpiono znacznie lżejszymi motorami Diessla.

Katastrofa kolejowa pod Brzeclawą

12 pasażerów poniosło śmierć, ponad dwudziestu rannych.

PRAGA, 10,9 AW

Dziś o godz. 14 wydarzyła się pod Brzeclawą katastrofa kolejowa o poważnych rozmiarach. (Brzeclawa po niemiecku Lundenburg). Zderzyły się dwa pociągi — pośpieszny, zdążający po linii Brzeclawa — Bratislava — Praga, zderzył się z pociągiem zwyczajnym, idącym po linii Bratislava — Praga.

Skutki zderzenia były straszne. Oba parowozy strzaskaly się. Kilka wagonów przy lokomotywach u obu pociągów zostało również zdruzgotanych. Dwunastu pasażerów poniosło śmierć na miejscu. Dwadzieścia kilka osób odniosło ciężkie rany. Liczby lżej rannych nie zdołano dotąd ustalić. Natychmiast po katastrofie z Bratislawy wyjechał pociąg ratunkowy na miejsce zderzenia.

CYWILIZACJA UMIE SOBIE RADZIĆ. Z KOMUNA.

Paryż 10 września (ate)

W Saint Denis policja aresztowała 40 komunistów w tłumie, który usiłował dokonać demonstracji pod Paryżem. Demonstracja miałaby większe rozmiary, gdyby nie to, że od samego rana policja strzegła domu gwarectw komunistycznych i aresztowała każdego, kto gmach opuszczał. M. in. aresztowano wielu wybitnych przywódców komunistycznych.

NIESTRUIZONA AMAZONKA.

Praga, 10,9 (aw) — Panna Durange, która konno podróżuje po Europie, przybyła dzisiaj do Pragi, witana przez członków towarzystwa jeździeckiego i oficerów praskiego garnizonu. P. Durange przybyła do Pragi o godz. 10 rano. Jeźdźczyni zatrzymała się w stolicy Czechosłowacji do piątku po czym przez Rzym uda się do Paryża.

PROCES „FANAMETU”.

Warszawa, 10,9 AW. — Sprawa wytoczona przez dyrektora jednej z warszawskich instytucji finansowych przeciwko zarządowi „Fanametu” wyjdzie w tutejszym sądzie okręgowym za kilka dni.

Sprawa budzi ogromne zainteresowanie wobec tego, iż na rozprawie ujawnione być mają rewelacyjne szczegóły, dotyczące instytutu filmowego.

INWESTYCJE W GDYNI.

Gdynia 10 września (aw)

W sobotę obradowała tutaj międzyministerjalna komisja, która postanowiła asygnować na budowę baraków przeznaczonych dla reemigrantów polskich, odbywających kwarantannę, jeden milion złotych.

W PORCIE GDYŃSKIM.

Gdynia 10 września (aw)

Urząd morski postanowił zakupić latarnie morskie dla łamaczy fal, oraz syreny i dzwony podwodne

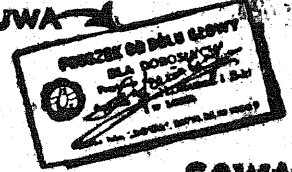
Z CZICZEKINEM ZŁA.

Moskwa 10 września (aw)

W drodze do Niemiec komisarz Cziczekin zmuszony został do zatrzymania się w Leningradzie. Jego podróż zagraniczną udzielił pewnemu odroczeniu. Wywołane to jest bardzo złym stanem zdrowia komisarza sowieckiego.

WSZELKI BÓL GŁOWY

USUWA



WYKONANIE „SOWA”

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50 2545-



RATUJĄCE WOJĘ WŁOSY
Stosując niezawodny płyn „MIXTA”.
Sprzedawca w aptekach Składach aptecznych i perfumeryjnych.

KONGRES BANKIERÓW.

Kolonja 10 września (tel. wł.)

Siódmy powszechny kongres bankierów i wielkiej finansjery niemieckiej rozpoczął się wczoraj w Kolonji nad Renem przy udziale 1700 delegatów. M. in. przemawiał min. gospodarki Rzeszy dr. Curtius, który podkreślił, że rząd obecny niemiecki nie odrzuca możliwości rokowań w sprawie spłat reparacyjnych, że musi się jednak trzymać w pewnej rezerwie ze względu na toczące się obecnie w Genewie rokowania.

NOWA NOMINACJA.

Warszawa 10 września (aw)

Dziś podpisaną została nominacja p. Edmunda Cibowskiego na stanowisko sekretarza komitetu ekonomicznego Rady Ministrów. P. Cibowski odchodzi ze stanowiska naczelnika wydziału finansowo-ekonomicznego Ministerstwa Reform Rolnych.

NACJONALIZM — MASONERJI?

Gdańsk 10 września (aw)

Stowarzyszenie wolnomularzy, które obejmuje członków wszystkich łóż masonskich w Niemczech, mające na celu zgłębienie i rozszerzenie zasad etycznych masonerji odbyło w Gdańsku swe zwykłe roczne 59 z rzedu zgrupowanie, na którym omawiano takie tematy, jak: „Masonerja a ojczyzna” oraz „Kulturalne znaczenie niemieckiego Wschodu dla Niemiec Narodowych”.

Już przed 4-ma tysiącami lat

uprawiali Chińczycy grę w piłkę nożną.

Pewien angielski uczony ogłosił wielce ciekawą pracę o sporcie piłki nożnej w Chinach.

Okazuje się, że w Chinach znano sport piłki nożnej już przed 4-tysiącami

lat i uprawiano go w sposób niewiele różniący się od współczesnych zasad sportu futbolowego.

Piłka nożna była początkowo uważana za dobre ćwiczenie dla wojska. Sport

ten uprawiali zarówno żołnierze, jak i oficerowie chińscy, a nawet niejeden z władców Chin kopał z zapalem piłkę nożną.

Słynnym footballistą był pewien uczeń wielkiego filozofa i twórcy religii Konfucjusza.

Piłki robiono ze skóry, a napełniano je trawą morską lub włosami. Bramki były z bambusu, a rolę siatek odgrywały delikatne chusty jedwabne.

Istniały nawet książki z przepisami gry w piłkę nożną, a w chińskiej literaturze znajdujemy utwory poetyckie opiewające sport piłki nożnej.

Gdy chińskiemu cesarzowi i poecie znakomitemu zarazem Chengli dworacy jego zwracali uwagę, że piłka nożna nie da się pogodzić z godnością monarszą — odparł, że „piłka nożna jest sportem królewskim. Zwycięskim footballistom wręczano kwiaty i owoce, a czasem kosztowne podarki z jedwabiu i ze srebra.

Ogniem i żelazem.

NISZCZY AMANULLAH OBJAWY B RAKU KULTURY W SWYM KRAJU.

Król Amanullah po powrocie do Afganistanu na gwałt reformuje obyczaje afgańskie. Ostatnio z okazji obchodu rocznicy wyzwolenia się Afganistanu z pod obcego jarzma król ogłosił manifest wzywający naczelników plemion i „wójtów”, by wzięli udział w obchodzie w strojach europejskich. Jego królewska mość nakazywał pozostawić w domu turbany, fezy, szpiczaste pantofle, hałaty wzorzyste i pasy — natomiast zalecał przywdziać smokingi, spodnie, amerykańskie obuwie i filcowe kapelusze.

W sali parlamentu afgańskiego zamiast starców dostojnych w kwiecistych strojach i zawojach jedwabnych widziało się siwobrodych starszków, którzy w garniturach europejskich poruszali się niezdarne i niepewnie. Dużo mieli kłopotu obywatele Kabulu z tą maskaradą. Król musiał zakazać właścicielom bazarów by zaopatrzyli swe kramy w kolekcje ubrań męskich z afgańskich materiałów.

Król Amanullah jest tak dalece postępowy, że uznał siwe brody afgańskich starców i czarne brody afgańskich młodzieńców, za jeden z wielu dowodów zacofania. W Afganistanie król posiada taką władzę, że nazajutrz wszyscy posłowie do parlamentu, a było ich siedmiuset podążyli do miejscowych fryzjerów, którzy otrzymali surowy nakaz obcinania bród i wąsów, ponieważ, że Koran każe wyznawcom proroka nosić zarost i turban, na pamiątkę Mahometa.

Do ogrodów królewskich oświetlonych z okazji święta narodowego wpuszczono tylko panów w europejskich ubraniach. Podczas zabaw ludowych i widowisk postępowi policjanci zabraniali widzom siadać w kuczki, na ziemię. Przygotowano dla gości niewygodne europejskie krzeselka i twarde ławki.

W niektórych wsiach zamieszkałych przez wojowniczych górali ogłoszono dekret o przymusowym zabieraniu turbanów i szat wschodniego kroju i obuwia.

Piorunujące wrażenie wywarł na dzieckich góralach cylinder króla, oraz skromny, popielaty garnitur, w którym władca wschodniej krainy wygląda zgoła nie po królewsku.

Codziennie pismo wychodzące w Kabulu „Aman i Afgan” donosi o projektowanej reformie ustroju państwowego.

Durga — parlament afgański, który dotychczas składał się jedynie z ministrów i

członków rządu obecnie roztworzył swe podwoje dla przedstawicieli plemion i związków klanowych. Poza to król Amanullah organizuje sieć szkół powszechnych i średnich, która obejmie najdziksze zakątki Afganistanu. Dotychczas założono 180 szkół powszechnych. Jak widać z powyższego, król Amanullah nie ogranicza się do obcinania bród palenia turbanów.

Maharadza i robotnik.

Bawiącemu niedawno w Londynie maharadzy Gwaljoru zdarzył się ciekawy wypadek. Po przyjeździe do stolicy Anglii, i oficjalnych przyjęciach wschodniemu władcy do towarzystwa udzielono cały sztab urzędników, no i kilku agentów, którzy mieli czuwać nad bezcennym zbiorem kosztowności jakich ma wbród każdy indyjski maharadza. Zapragnął on jednak zwiedzić Londyn bez towarzystwa i wybrał się na samotną wycieczkę po Londynie. Po paru godzinach pieszej wędrówki wszedł do autobusu, aby z dachu samochodu obserwować ruch uliczny. Gdy konduktor zażądał od niego wykupienia biletu, maharadza ku swemu przerażeniu stwierdził brak portmonecki, którą zostawił w hotelu. Znalazł się w przykrych sytuacjach i nie wiedział, co ma robić. Publiczność patrzyła nań bez sympatii i z nieufnością. Na szczęście po chwili sąsiad maharadzy ja

kiś londyński robotnik, nie mówiąc ani słowa, uścił zapłatę za bilet maharadzy. Gdy maharadza dziękując wyraził chęć odwzajemnienia się, robotnik machnął tylko ręką i rzucił niedbale:

— Nie trzeba.

— Ale ja jestem panującym księciem Gwaljoru!

Robotnik spojrział nań ze zdziwieniem, wstał, uklonił się nisko i powiedział z angielską flegmą:

— A ja jestem niedawno zmarłym królem Leopoldem belgijskim!

Dowcipowi zawtórował śmiech publiczności. Maharadza wysiadł na jednym z najbliższych przystanków. A w parę dni potem ogłosił w prasie londyńskiej nagrodę w wysokości 200 funtów dla robotnika, który wykupił za niego bilet w autobusie.

Zameżna pomimo woli i wiedzy.

Panna Varrier, stała mieszkanka Lille, udała się do miejscowego ratusza, aby sobie wyrobić potrzebne do ślubu dokumenty. Jakież było jej przerażenie, gdy otrzymała urzędową odpowiedź, że jest już oddawna zameżna, że mąż jej żyje i że nie jest z nim rozwiedziona.

Po wyjaśnieniach wystraszonej panny i po sprawdzeniach rozmaitych, dostarczonych przez p. Varrier, danych, dowodzących, że dotychczas żyła ona nieprzerwanie w stanie panięńskim, oświadczone jej, że prawdopodobnie jakaś niewyjaśniona osoba poślubiła za podrobionymi jej papierami w ubiegłym jakimś panu, to jednak nie zmienia postaci całej tej sprawy i panna Varrier jest urzędową małżonką

owego jegomościa i dopóty nie będzie mogła „powtórnie” wyjść za mąż, dopóki się z nim „prawnie” nie rozwiedzie.

Adwokaci z pewnością zarobią na tym interesie.

SKUTKI CZERWONOSCI.

Prasa sowiecka wyraża zaniepokojenie olbrzymią ilością pożarów na wsiach. W jednym miesiącu było 409 pożarów, w których spłonęło 618 zabudowań chłopskich. Główną przyczyną pożarów jest niekulturalność wsi. Słomiane dachy, brak przyborów do gaszenia i zła organizacja straży ogniowej

Krwawy kat Meksyku

Sięga po godność dożywotniego prezydenta

Dzienniki meksykańskie opisują szczegółowo bardzo ciekawą sztukę „państwowe” prezydenta Callesa. Rzeczą przedstawia się następująco:

W sobotę, dnia 1 bm. odbyło się uroczyste otwarcie obrad parlamentu. Na pierwszym posiedzeniu zjawił się Calles w otoczeniu wszystkich ministrów, gubernatorów i generałów armji meksykańskiej. Wygłosił tam bardzo znamienne przemówienie,

zwracając się w niem do całego kraju.

Calles oświadczył, że stanowczo usuwa się od: pełnienia obowiązków prezydenta Meksyku, natomiast pragnie nadal współpracować — obojętnie na jakim stanowisku — dla dobra rewolucji i narodu.

Po śmierci gen. Obregona i po usunięciu się Callesa — ma Meksyk sposobność przemienić się w kraj prawa i pra-

wnych instytucji, w którym wybitne osobistości nie narzucałyby już swej woli. System „panujących jednostek” powinien już zniknąć, a na ich miejsce wejść muszą opinja i zrzeszenia publiczne.

Parlament ma możność uszczęśliwienia kraju przez wprowadzenie w nim „prawdziwej demokracji”, która jednak z obowiązku musi bronić „zdoboczy rewolucji”, t. zn. nie dopuścić katolików meksykańskich do udziału w pracach państwowych. Katolicy powinni nadal podlegać surowemu uciskowi „prawdziwej demokracji”.

W zakończeniu swojego orędzia nawoływał Calles wszystkich rewolucjonistów, ażeby się połączyli w jeden obóz celem „odrodzenia” kraju według programu, opracowanego przez niego (tj. przez Callesa). W tym kierunku trzeba iść dalej.

Równocześnie ten wielki wróg katolicyzmu zaznaczył, że przemawia w imieniu armji i jako jej przedstawiciel. Wojsko meksykańskie — według zapewnienia Callesa — chce również bronić kraju i narodu, lecz najłepiejszą rękojmnię wielkiej przyszłości widzi w tem, ażeby „zdobyć rewolucyjnie” (tj. prześladowanie katolików) trwały nadal w nieosłabionem nateżeniu.

Przemówienie Callesa tłumaczył tu tak, że ten masonski dyktator Meksyku pragnie udaną skromnością przygotować opinję na nową sztukę, przedewszystwojsko obwoła go „dożywotnim prezydentem”, okazując mu przez to „wdzięczność” za dotychczasowe dobrodziejstwa jako dyktatury.

Liege wybucha zaraza, która w przeciągu kilku godzin dziesiątkuje ludność.

Wieczorem 3 maja odezwa prezydenta Stanów Zjednoczonych kładzie kres tej straszliwej wojnie, a konferencja pokojowa zwołana do Brukseli na 10 maja kończy się pojednaniem ludów.

Tyle ów generał pruski. Podajemy ową koncepcję generała armji niemieckiej, który zapewne jest poinformowany (choć oczywiście całej prawdy nie zdradził) bez komentarzy...

Wizja przyszłej wojny

W „PROROCTWIE” PRUSKIEGO GENERAŁA.

General pruski Freiherr v. Schönaich wydał książkę pod tytułem „Vom vorigen zum nächsten Krieg” (Od wojny przeszłej do przyszłej). Autor wyobraża sobie przebieg wojny w r. 1930 w następujący sposób:

Rewolucja w Azji, masowe zatrucie wojsk angielskich w Indjach, tajemnicze akty sabotażu w kanale Suezkim są pierwszymi oznakami „przebudzenia się” ludów wschodnich; „poważny konflikt chiński między Ameryką a Japonją zagraża pokojowi na pacyfiku”. Wybucho rewolucja bolszewicka w Polsce (!) (Czy życzenie nie było ojcem tej myśli. Red.), która skłania Niemcy do obsadzenia utraconych obszarów „polskich” na prośbę rzekomą tamtejszej ludności (!!!)

Francja podnosi natychmiast najenergiczniejszy protest i sytuacja staje się poważna i napięta. Zbiera się gabinet Rzeszy 1 maja 1930 roku. Przywódca partji wolnościowej oświadcza zdumionym ministrom, że nadeszła godzina zemsty.

„Gencjanid” tyfusowy i „promienie energii przez ruch” — powiada przywódca — oto nasza broń. Na naszej granicy zachodniej od Szwajcarii do Holandji stoją trzy kordony defenzwy lotniczej, zaopatrzone w śmiertelne promienie. Promienie te wytwarzają w powietrzu w wysokości do 20 km. taki upał, że piloci nieprzyjacielscy nie wytrzymują go dłużej nad dwie minuty, a zapasy benzyny muszą eksplodować.

Jeśli Francja wystąpi ofenzywnie straci w przeciągu 24 godzin 80 procent swojej floty powietrznej. W razie wyczekującego stanowiska Francji, to trzeba ją zmusić do ofenzywy przez zatrucie studni i wodociągów w jej głównych ośrodkach przemysłowych.

Prawie o tej samej godzinie obraduje Rada ministrów w Paryżu i uchwała ultimatum żądające natychmiastowego wycofania wojsk niemieckich z Polski i oddania linji kolejowej Moguncja—Cheb wraz ze strefą ochronną szerokości 30 km. jako łącznika między Francją a Czechosłowacją. Broń francuska polega na użyciu „wibracji synchronicznej”. Pewien uczony francuski wynalazł aparat wytwarzający promienie niszczące nawet przedmioty martwe w okamgnieniu. Nadto są bomby gazowe, przed którymi żadna maska nie uchroni, wytwarzające truciznę lekką, unoszącą się do góry i ciężką, przenikającą do piwnic. Prócz tego owe „promienie wibracyjne” niszczą wszystko przed sobą na przestrzeni 20 km.

Lotnicy francuscy zaopatrzeni w bomby gazowe natrafiają na granicy na kordony niemieckich „maszyn promieniotwórczych”. — I prawie wszyscy giną. Lecz 4 samoloty jednak się przedostały i 3 maja zjawiają się nad Berlinem. Od 60 bomb, ginie 60,000 ludzi? wraz z prezydentem Rzeszy i innymi dygnitarzami. Podobnie w innych miastach niemieckich. Równocześnie w Le Creuzot i

pasma gór, w nadziei że natrafi na nowe źródła. Właśnie obradowano, gdzie rozpocząć robotę, gdy strażnicy zameldowali o wyzywającym zachowaniu się Jazona.

Kilka słów zasłyszanych w kwaterze kapitana nasunęło strażnikom myśl wysłania opornych więźniów w jedno z owych miejsc, gdzie spodziewano się natrafić na źródło siarki. W pół godziny później, Jazon i Złoty włosy, skuci razem noga do nogi, ramię do ramienia, u stóp wzgórze mieli rozpocząć robotę. Było to miejsce straszne, potworne. Na dwa sążnie dokoła ziemia była żółta i popękana, niby jątrząca rana na zdrowym ciele, przytem tak gorąca, że niepodobna było dotknąć jej rękę. Z wnętrza dochodziło słumione jakieś stukanie, jak gdyby człowiek żywcem pochowany w ziemi, w ten sposób starał się odbić wieko przytłaczającej go

trumny. Za każdym takim stuknięciem, powierzchnia gruntu chwiała się i uginała, grożąc zapadnięciem się lada chwila w otchłań bezdenną.

W tem to miejscu spodziewano się natrafić na podziemne źródło, a Jazonowi i Złotowłosemu polecono je odkopać. Wiedząc, że wszelki opór byłby daremny, więźniowie w ponurem milczeniu zabrali się do roboty, lecz zakłócić odrzucili łopatami pierwszą warstwę ziemi, z wnętrza jęły się wydobywać jakieś złowrogie syki i szmery. Przerwali na chwilę i spojrzeli po sobie strwożeni. A gdy na grzeczny rozkaz strażników, znów zaczęli kopać, tuż u ich stóp ziemia rozstała się w kilkunastu miejscach, a przez zięjące szczeliny, żółte płomienie, w ponurym grzmotem podziemnym, słupami ognia buchnęły na powierzchnię.

HALL CAINE.

74)

Więźniowie № 25

Równocześnie z wysychaniem źródeł dało się zauważyć inne zjawisko; mianowicie w różnych stronach doliny, gdzie dotąd nie było śladu siarki, powierzchnia ziemi pękała i podziernne loskoty głuchem echem napęniały powietrze.

Z wszystkich tych zjawisk kapitan wnioskował, że źródła ogniste od wieków uwięzione w podziemiach doliny, widocznie zmieniły kierunek i przeniosły się w stronę gór, skąd właśnie dochodziły te niepokojące loskoty.

Zasęgnawszy przeto zdania fachowców, postanowił rozpocząć kopanie wzdłuż

Kryzys gabinetowy w Bułgarii

Jest następstwem wystąpień Angli i Francji w kwestji macedońskiej.

NIEOCZEKIWANY REZULTAT DEMARCHE'U.

Rządy Francji i Angli nie przypuszczały z pewnością, iż ich demarche w Sofii w sprawie rozwiązania Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej pociągnie za sobą ciężkie przesilenie rządowe i dymisję gabinetu bułgarskiego. A jednak tak się stało. Zgłoszona w tych dniach dymisja gabinetu Ljapczewa była tylko logiczną konsekwencją sytuacji, jaka w łonie rządu bułgarskiego wytworzyła się na skutek wspomnianej noty francusko-angielskiej.

DEMONSTRACJA MINISTRÓW.

Dymisję całego gabinetu poprzedziło ustąpienie trzech ministrów: Burowa, Boboszewskiego i Christowa, którzy krokiem swym chcieli zademonstrować swe niezadowolone z powodu niezdecydowanego stanowiska premiera wobec postulatów ministra spraw zagranicznych, który w myśl życzenia mocarstw zachodnich domagał się sparaliżowania działalności Macedończyków. Nieodzownym warunkiem powodzenia akcji rządowej w tym kierunku była jednak dymisja ministra spraw wojskowych, Wołkowa, który utrzymywał bardzo bliskie stosunki z najwybitniejszymi przedstawicielami Macedońskiej organizacji rewolucyjnej. Minister spraw zagranicznych Burow wystąpił przeto niezwłocznie po demarche Francji i Angli z żądaniem ustąpienia ministra Wołkowa, który też wbrew swej własnej i premiera Ljapczewa woli zmuszony był zgłosić dymisję. Dymisji Wołkowa król jednak nie przyjął, wyrażając przytem życzenie, by cała ta sprawa załatwiona została na drodze polubownej. Pomimo to jednak pewien odłam koalicji rządowej (t. zw. Demokratycznego Sgoworu) nie przestał domagać się w dalszym ciągu ustąpienia ministra spraw wojskowych, atakując przytem w dość ostry sposób premiera Ljapczewa, który nie chciał, czy nie mógł znaleźć wyjścia z krytycznej sytuacji. Widząc, że drogą polubownych rokowań nic wskórać nie zdoła, minister spraw zagranicznych, Burow, postanowił zgłosić swą dymisję, a w ślad za nim poszli natychmiast dwaj inni członkowie rządu, pp. Christow i Boboszewski. Z powodu takiego obrotu sprawy, premier Ljapczew znalazł się w sytuacji bez wyjścia i ostatecznie w dniu 5 września zgłosił na ręce króla dymisję całego gabinetu koalicyjnego. Według najnowszych informacji Ljapczew podjąć ma obecnie akcję w kierunku sformowania nowego gabinetu koalicyjnego, tym razem jednak już bez udziału Wołkowa. Czy akcja taka spotka się z powodzeniem, trudno już dzisiaj powiedzieć. W każdym razie pan Ljapczew liczyć się musi z bardzo poważnymi trudnościami, gdyż w łonie „Demokratycznego Sgoworu”, o który nowy rząd ponownie ma się opierać nie brak też bardzo wpływowych zwolenników Wołkowa.

KONSTELACJA POLITYCZNA BULGARJI.

W związku z przeżywanym przez Bułgarię kryzysem, nie od rzeczy będzie przyrównać się nieco dokładniej układowi sił politycznych w obecnym parlamencie bułgarskim.

Izba obecna (Sobranje) ukonstytuowała się w roku 1927 na podstawie wyniku wyborów, przeprowadzonych w całym kraju dnia 29, maja r. u. O względy wyborców ubiegało się wówczas w 66 okręgach wyborczych ogółem 12 stronnictw politycznych.

Najsilniejszym urupowaniem politycznym w obecnym parlamencie bułgarskim jest t. zw. Demokratyczny Sgowor (koalicja demokratyczna), rozporządzający ogółem 168 mandatami. Stronnictwo to, które od czerwca 1923 roku (obalenie Stambulijskiego) dzierży w swych rękach ster bułgarskiej nawy państwowej, powstało w roku 1923 na skutek zjednoczenia czterech mniejszych frakcyj, a mianowicie: partji narodowej Cankowa, partji narodo-postępowej, partji radykalnej i znacznego odłamu partji demokratycznej. Zjednoczenie ideowe w łonie nowego stronnictwa nie zostało jednak przeprowadzone w sposób dość radykalny, wobec czego w „demokratycznym sgoworze” obserwować można dzisiaj dwa kierunki: umiarkowany z Ljapczewem i radykalny z prezydentem parlamentu Cankowem na czele. Politykę „zdemokratycznego sgoworu” popierało dotychczas zasadniczo 11 posłów macedońskich, wybranych do sejmu z t. zw. listy mieszczkańskiej.

OPOZYCJA.

Opozycja parlamentarna w Bułgarii nie jest jednolita, niemniej jednak jej akcja przeciwrządowa jest dość intensywna. Zwłaszcza op ostatnich wyborach spotęgowały się bardzo znacznie ataki opozycji, która dzięki sukcesowi wyborczemu „chłopskiego zjednoczenia narodowego” wzmocniła bardzo poważnie swój stan posiadania w Sobranju. Wspomniane „chłopskie zjednoczenie narodowe”, pozostające pod kierownictwem Jerzego Mrakowa, liczy dzisiaj 42 posłów. Dalej zasiada na ławach opozycji parlamentarnej w Bułgarii 6 posłów, frakcji chłopskiej Tomowa, 14 liberałów, a mianowicie 7 z frakcji Klorczewa, 1 z ramienia grupy Smilowa i 8 t. zw. stambołowistów, dalej 12 demokratów Malinowa, 2 radykalnych demokratów, 4 przedstawicieli rzemieślników, 10 socjal-demokratów i czterech przedstawicieli radykalnej partji robotniczej. Ogółem rozporządza opozycja 94 mandatami.

TRUDNOŚCI W UTWORZENIU RZĄDU.

Jak z powyższego wynika, sprawa utworzenia nowego rządu parlamentarnego w Bułgarii nie jest rzeczą łatwą. Opozycja, choć liczbowo dość silna, jest pod

względem ideowym tak niejednolita, iż żadną miarą nie może wziąć na siebie misji sformowania rządu. Ponadto brak jest do zwykłej większości 43 głosów, które zapewnić by sobie mogła jedynie drogą porozumienia z częścią posłów „demokratycznego sgoworu”. Między tym jednak a obozem opozycyjnym istnieją tak głębokie antagonizmy, że podobna kombinacja w dzisiejszych warunkach jest nie do pomyslenia. Tak więc jedynym wyjściem z sytuacji jest ponowne utworzenie rządu demokratycznego, który, podobnie, jak rząd ostatni, opierałby się na „demokratycznym sgoworze”. Czy jednak plan taki da się wobec istniejących obecnie w łonie obozu tego rozbieżności poglądów gładko przeprowadzić, jest jeszcze wielkim pytaniem. Odpowiedź na to pytanie da nam niewątpliwie już w dniach najbliższych dalszy rozwój wypadków bułgarskich.

(Ceps.)



WIMOP.

PRZEWIDUJĄCY.

— Panie gospodarzu! Dziś do obiadu wybieramy się na wycieczkę na szczyt. Sądzę, że droga nie jest niebezpieczną?

— Hm, rozmaicie bywa! W każdym bądź razie wolałbym, ażeby państwo byli łaskawi najpierw rachunek uregulować.

ZIMNA KREW.

— Gwałtu! teraz mam całą farbę na kolanie — mówi pewien krótkowzrostowy pan; który za bardzo zbliżył się do ławki świątyni malowanej.

— Nie nie szkodzi — odpowiada malarz — i tak muszę ją jeszcze raz pociągnąć.

NIEPOROZUMIENIE.

— Czy pani mogłaby wyjść zamęt za stupaśką, który niema nie prócz pieniędzy?

Ona zatenowana: Pańskie pytanie przyszło tak nagle!

— Czy to prawda, że Elza ma tajemne troski.

— Naturalnie! Czy ci jeszcze o nich nie opowiadała?

PRZYSZŁOŚĆ WĘGLA

Rewelacyjne wyniki wszechświatowej konferencji.

Największa, jaka kiedykolwiek się odbyła, konferencja wszechświatowa w sprawie opalowej i siły pędnej, zwołana została do Londynu na 24 września, zapowiadając swoje obrady do 6 października. Zapisali się już na nią 171 członków, przedstawiciele tyluż koncernów, należących do 30 państw. Na ostatniej tego rodzaju konferencji, odbytej w Bazylei w 1926 r., głównym tematem była siła mechaniczna wody. Tym razem będzie nim także siła mechaniczna węgla. Produkcja węgla pozostaje niezmienną od 1913 roku, gdy w tym samym czasie

PRODUKCJA BENZYNY POTROIŁA SIĘ
Nadzwyczajna różnorodność sposobów zużycia „syntetycznego węgla” dla celów handlowo-przemysłowych, zapowiadająca świetny rozwój tej produkcji w przyszłości, osiągnęła obecnie stadium, w którym wypada się zastanowić poważnie

NAD ZMIANAMI, JAKIE TRZEBA BĘDZIE MOŻE PRZEPROWADZIC W STOSUNKU DO PODSTAW EKONOMJI WĘGLOWEJ.

W tym kierunku przyszłość zdaje się należeć do węgla sproszkowanego, do pyłu węglowego. Zapowiada się zaakceptowanie i za stosowanie na wielką flotę handlową, która dotychczas nie używała go i dopiero przy-
kład

JEDNEGO Z OCEANICZNYCH STATKÓW, KTÓREGO PODRÓŻ DO AMERYKI PRZY UŻYCIU JAKO PALIWA PYŁU WĘGLOWEGO, KOSZTOWAŁA TANIEJ,

niż przy użyciu wszelkiej innej siły mechanicznej, skłonił warsztaty, budujące statki w Anglii, do konstrukcji palenisk na posilkowanie się pyłem węglowym, jako paliwem.

Inicjatywa w tym kierunku

NALEŻY JEDNAK DO NIEMIEC.

Podczas gdy w 1926 roku w Anglii nie więcej, niż 100 kotłów opalanych było pyłem węglowym, było ich w Niemczech około 600. Rozwój pyłu węglowego, jako środka opalowego, może być prawdziwie nazwany baśnią powojenną. Kiedy po wojnie Niemcy zobowiązane zostały do dostarczenia Francji i Belgii wielkich ilości węgla tak, że im samym pozostało go niewiele, zaczęli badać siłę opalową ciemno-brunatnego piasku węglowego,

UWAŻANEGO DO OWEGO CZASU ZA BEZWARTOŚCIOWY.

Badania te dały tak zdumiewające wyniki, że lokomotywy kolejowe A.E.G. przeszły rychę na ten rodzaj paliwa. W Anglii strajk węglowy doprowadził do poczynienia takich samych prób, które doprowadziły do energicznego opróżnienia kopalń z tego „nieużytku”, za jaki przez długi czas miano pył węglowy, który

OKAZUJE SIĘ MATERJAŁEM OPALOWYM NADER CENNYM.

Obecnie głównym momentem, skłaniającym do posilkowania się pyłem węglowym, jest stosunkowo wielka jego taniać. Zachodzą wszakże obawy, że wielkie zapotrzebowanie tego produktu podniesie jego cenę. Nadto jego taniać związana jest z ceną węgla w bryłach. Wraz jednak z coraz bardziej rozpowszechniającym się używaniem benzyny, jako siły mechanicznej, gazu do gotowania i elektryczności dla celów opalowych,

ZAPOTRZEBOWANIE WĘGLA KAMIENNEGO SZYBKO ZMNIEJSZA SIĘ.

Rzeczoznawcy zapowiadają też, że w bliższej przyszłości tylko owe „nieużytki” węglowe będą opłacały koszty ich wydobywania z kopalń.

Poza sprawą węgla, jako siły opalowej, będzie jednym z najbardziej interesujących odczytów, zgłoszonych na zapowiedzianą konferencję, odczyt dr. Kissela: „O użyciu węgla, jako środka użyźniającego”. Wiadomo,

ŻE W NIEMCZECH PRÓBY CZYNIONE W TYM KIERUNKU DAŁY TAK ZDUMIEWAJĄCE WYNIKI,

iż zapowiadają na przyszły rok zbiory ziarna, przewyższające potrzeby całego kraju. Ze wszystkich tych względów konferencja zapowiada się bardzo interesująco.

G. M. COLE.

194)

Testament Hugona Radletta

Wobec tego Wilson, nie czekając na odpowiedź, opowiedział w krótkości swoje spostrzeżenia.

„A teraz, p. Wharton, — zakończył — rozumie pan, że obowiązkiem pańskim jest pomóc w tej sprawie policji. Czy nie zechce mi pan teraz powiedzieć, jakie są pańskie wiadomości?”

„Nie — rzekł Artur z rozpaczą — przykro mi, ale nic nie powiem.

„A przecież później będzie pan do tego zmuszony. Wszystko to musi wyjść na jaw. Czy nie lepiej załatwić to zaraz?”

„Przykro mi, dyrektorze, ale nalegania pańskie są bezcelowe. Nie mam nic do powiedzenia”.

Wilson podniósł się „Bardzo dobrze p. Wharton! Jeśli pan nie chce mówić — niema na to żadnej rady! Ale powoduje pan zupełnie niewytłumaczone trudności. Czy mogę skorzystać z pańskiego telefonu?”

Nie czekając na pozwolenie, Wilson ujął słuchawkę i zadzwonił do Biura śledczego. „Proszę tu przysłać natychmiast jakiegoś człowieka — zarządził, dając a-

dres mieszkania Artura. — Niech nie spuszcza z oczu p. Artura Whartona, zrozumiano?”

Zawiesił słuchawkę. „Widzi pan, do czego pan sam doprowadza swoim uporem? Zmuszony jestem kazać pana śledzić. I czemu nie ma mi pan opowiedzieć wszystkiego?”

„Nie mam nic do powiedzenia” — powtórzył Artur.

„A kiedy pan wrócił z Syberji, p. Wharton? Myślałem, że pan wciąż jeszcze tam się znajduje; dopiero lord Ealing powiadomił mnie o pańskim powrocie!”

„Wróciłem dopiero dzisiaj”.

„Ale p. Pasquett nie przyjechał razem z panem? On jest ciągle jeszcze na Syberji, co?”

„Nie... to znaczy, nie jest tu ze mną. Jest poza Anglią... na Syberji, on tam wszystkim zarządza, jak panu wiadomo”.

„No, jeżeli nie chce mi pan nic powiedzieć, przypuszczam, że nie pomogą już żadne perswazyje. Do widzenia, p. Wharton!” — rzekł Wilson, wyciągając rękę. „Do widzenia” — powtórzył machinalnie Artur, nie ujmując wyciągniętej ręki. Wilson sam skierował się ku drzwiom i udał się natychmiast do Biura Śledczego.

Tam czekały na niego nowe wiadomości. Na biurku jego leżała kopja depeszy, wysłanej przez Norę Culpepper do Artura Whartona. „Poczekaj. Przyjechać natychmiast. Dowody gotowe” brzmiała depesza. Nie było na niej podpisu, ale wysłana została z Parame. Wilson czytał, nie rozumiejąc ani słowa. „Jakie dowody? — pytał się w myśli. — I kto poczekaj? Czemuż młody Wharton ma jechać do Parame? Słowo daję, im więcej wiemy o tej sprawie, tem wydaje się ona bardziej zagmatwana”.

Wilson myślał... Nie ulegało wątpliwości, iż depesza ta musiała być odpowiedzią na jakąś wiadomość, posłaną przez samego Whartona. Skomunikował się niezwłocznie z biurem telegrafu i poprosił o wyszukanie depeszy do Parame. Następnie, dowiedziawszy się, że Culpepper znikł z policji z oczu, i powiedziawszy kilka ostrych słów człowiekowi, który miał go pilnować, Wilson oderwał się na chwilę od tej sprawy i zabrał się do korespondencji, która leżała na jego biurku.

Pogrążony był jeszcze w czytaniu, gdy zatelefonowano do niego z centrali telegrafu. „Znaleźliśmy depeszę, o którą pan prosił — oznajmił urzędnik — wysłana była przez Whartona do N. Culpepper, Parame i brzmiała tak następująco: — „Jeśli Janek

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 11 września — Prota i Jacka.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Księżniczka Turandot”

Teatr Popularny: „General Bem

Gong: „Żegnamy Łódź”.

WIDOWISKA

Casino: — „Do czego tęskni kobieta”

Luna: — „Orkan”.

Splendid: — „Panna z temperamentem”

Odeon: — „Igrzyska namiętności”.

Corso: — „Grzechy Paryża”

Dom Ludowy: — „Tylko ona”.

Miejski K. O. — „Henryk IV”.

WIAŚCI DŁUGIE

NOWE KOMITETY WYBORCZE.

Akcja przedwyborcza do Kasy Chorych rozwija się coraz bardziej i obejmuje wszystkich ubezpieczonych w Kasie Chorych i pracodawców.

Obecnie powstał komitet rzemieślników, oraz komitet wyborczy „Poalej-Syon” prawica. (bip)

PODATEK OD PLACÓW UCHWALONY.

Wydział podatkowy Magistratu otrzymał pismo z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w którym Ministerstwo komunikuje, iż podatek od placów budowlanych uchwalony w formie zmienionego statutu został zatwierdzony.

Ministerstwo zarządziło jedynie tę zmianę, iż wykreślone zostały w statucie słowa „ulice projektowane” t. zn. że podatek pobierany będzie jedynie od placów na ulicach urządzonych. (bip)

STAN RANNEGO POLICJANTA NIE JEST GROZNY.

Jak się dowiadujemy, napadnięty w sobotę dn. 8 wczoraj przy ul. Myśliwskiej Nr. 29 st, posterunkowy PP. Berczyński Aleksander, nie został skaleczony nożem w oko, jak to podały uprzednie informacje. Berczyński otrzymał szereg ran twarzy w sąsiedztwie lewego oka, które jednakże naruszone nie zostało. Jak dotychczas sędzić należy, iż niebezpieczeństwa utraty oka niema, gdyż rany twarzy są tylko powierzchowne, gdyby jednakże zachodziło niebezpieczeństwo gangrenowania, wówczas nietylko oku ofiary obowiązku groziłoby niebezpieczeństwo, lecz również i jego życiu. Czy gangrena wystąpi rozstrzygnie się to już w czasie najbliższych godzin. (u)

STRATY WYNOSZĄ 70 TYS. ZŁ.

Z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł we wsi Wola Kleszczowa, gm. Dąbrowa Widawska, pow. łaskiego, w zagrodzie Antoniego Mikły pożar, który wobec nieobecności zajętych robotą w polu gospodarzy rozszerzył się tak znacznie, iż pastwą płomieni mimo zainicjowanej następnie wyjątkowej akcji ratunkowej strawił 15 zagród wraz z tegorocznym zbiorem żyta. Pobieżne obliczenie strat ustala ich cyfrę na 70.000 zł. należy jednak oczekiwać, że cyfra ta wzrośnie. Pogorzelnicy obojują na zgliszczach swoich gospodarstw. (u)

Karygodne niebaństwo.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Anurzeja, bodajże w najruchliwszym punkcie naszego miasta telefony budują studzienkę kablową i budują ją już tydzień.

Trzeba się przejść w tym miejscu że by zobaczyć jaką niezwykłą przeszkodą ruchu jest tego rodzaju budowa, w tym punkcie i tak beznadziejnie długo budowana.

Należałoby by albo 1) zrobić drewniane pomosty zabezpieczające całością ruch pieszki — albo 2) robić dniami i nocą aby jaknajprędzej skończyć.

Gdziekolwiek indziej w tego rodzaju prowadzenie robót wejrzały by władze nadzorcze u nas ich ingerencja ogranicza się do zatwierdzenia liczników i podwyżki kar. Chodzenie przechodniów m. autami i kołmi wozów i dorożek, łatwo może pociągnąć wypadek, którego przyczyną — rzecz prosta — lekceważenie sobie przez PAST-ę elementarnych zasad bezpieczeństwa ruchu na ulicach naszego miasta. (as)

Znowu reperacja ulicy Piotrkowskiej.

Szczęśliwa ul. Piotrkowska znów jest reperowana, oczywiście znów w sposób dyktancki i doczeka się pewno w najbliższych miesiącach jeszcze jednej reperacji, dorównywując pod tym względem ilości konfiskat „Rozwoju”.

Dziury w bruku asfaltowym lata firma „Than i S-ka” asfaltem laniem. Możemy zapewnić pt. kierowników tej imprezy, że asfalt lany jeszcze na tak nierówno ułożonym betonie, jak na Piotrkowskiej — znów bardzo niedługo pociągnie. —

Jedyną wskazaną tu nawierzchnią byłoby opatentowane płytki asfaltowe, wyrobione fabrycznie pod ciśnieniem 50 — 100 atmosfer. Asfalt lany, nie wykaże tu ani dziesiątej części tej wytrzymałości i przy wielkim obciążeniu osi wozów łódzkich, w bardzo krótkim czasie ulegnie destrukcji.

Stawiamy dziesięć przeciwko jednemu, że na wiosnę r. p. — nowe reperacje, dzisiejszych reperacji — będą niedającą się odwlec koniecznością.

Fatalne skutki niedozoru.

7 WYPADKÓW Z DZIEĆMI PRZE STROGA DLA RODZICÓW.

4-letni Nache Gelbart (Stary Rynek 13) na ulicy Zgierskiej około nr. 8 wpadł pod przejeżdżający samochód. Wezwane pogotowie po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło go do domu. (p)

4-letnia Henryka Rogozińska (Brzezińska 43) została przed domem przejechana przez samochód, przy czym uległa rozdarciu krocza, co spowodowało krwotok wewnętrzny. Zawezwane pogotowie odwiozło nieszczęśliwe dziecko w stanie poważnym do szpitala Anny Marji. (p)

4-letnia Wanda Borowska (Cegielnia na 111) została na ul. Kilińskiego obok domu nr. 90 przejechana przez tramwaj. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez pogotowie odwieziono ją do domu. (p)

3-letnia Janina Kostrzewa (Rybna 14) została w dniu wczorajszym przed domem przejechana przez wóz, przy czym uległa złamaniu obojczyka. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło ją w stanie zadowolającym na miejscu.

16-letnia Mania Gesundheit (Wschodnia 32) została na ul. Pomorskiej około nr. 18 przejechana przez samochód, którego szofer zbiegł. Wezwane pogotowie Kasy Chorych po opatrzeniu ogólnych ciężkich potłuczeń którym Gesundheit uległa odwiozło ją do domu. (p)

16-letnia Genia Zagórska (Ruda Pabjanicka) na ul. Sienkiewicza około nr. 69 przejechana została przez samochód ulegając ogólnym ciężkim potłuczeniom ciała. Wezwane pogotowie po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwiozło ją do domu. (p)

W dniu wczorajszym we wsi Dąbrowka Strumiany, gmina Luśmierz za Zgierzem w stawie St. Nowaka utopił się 3-letni Tadeusz Kołodziejczyk. (p)

Zarówno w 4-ch wyżej wymienionych wypadkach, jako też i w ostatnim rodzicom ofiar sporządzono protokoły za brak dozoru celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej. (p)

Nieuczciwe manipulacje przedwyborcze

ZWIĄZEK „PRACA POLSKA” SKARŻY SIĘ NA NADUŻYCIA PRZY LISTACH DO KASY CHORYCH.

Na zebraniu Związku „Praca Polska”, które odbyło się onegdaj w lokalu własnym przy ul. Głównej 48, omawiana była między innymi sprawa wyborów do Kasy Chorych. Stwierdzono mianowicie na podstawie faktów że 50 proc. ubezpieczonych zwłaszcza związków organizacji narodowych nie są wpi-

sani na listy wyborcze, a tym samym pozbawieni oni będą prawa do głosowania. Na czynniki które prowadziły spisy postanowiono skierować skargę do odnośnych władz, wyrażając protest przeciwko machinacjom jednostek, które przyczyniają się do obniżenia autorytetu instytucji wyborczych. (p)

POZAR WSI.

W dniu wczorajszym w wsi Duże Górki gmina Kruszwów pod Tusz nem wybuchł pożar u gospodarza Tomazza Siwka w wyniku którego spaliła się obora i 10 kur. Straty z powodu pożaru, przyczyn którego nie udało się ustalić, wynoszą około 1500 złotych. (p)

SKŪTKI GADANIA ZONY.

W dniu wczorajszym, tradycyjnym zwyyczajem, wrócił A. Dybylas z knajpy. W pewnym momencie, zdenerwowany sprzeczką, którą wszczęła z nim żona, pchnął pięścią szybę, przyczem uległ przecięciu arterji. Zazwane pogotowie Kasy Chorych udzieliło mu lewej pomocy, poczem odwiozło go do szpitala św. Józefa. (p)

TEATR MIEJSKI.

w holdzie Zwycięskiej Drużynie Ł.S.O.O.
W środę dnia 12 bm. Teatr Miejski daje uroczyste przedstawienie „Księżniczki Turandot” — na którym będą obecni wraz z rodzinami członkowie Zwycięskiej Drużyny Reprezentacyjnej Ł.S.O.O, wraz z Dowództwem.

Dla gości zarezerwowane będą loże w parterze oraz pewna ilość bliższych krzeseł. Pozostałe miejsca do nabycia w Kasie Zmawiań po cenach popularnych.

MASOWE ZATRUCIE.

W dniu wczorajszym o godz. 3-ej, rodzina 44-letniego Eljasza Hechta (Nowo-Cegielniana 24) składająca się z żony jego 42-letniej Cyli, synów 19-letniego Dawida i 11-letniego Icka, kuzynek 27-letniej Heleny Lewkowicz i 11-letniej Heleny Pelc jak również służąca 68-letnia Rozalja Sobczak po spożyciu ryby przy obiedzie poczuła silne mdłości będące symptomatami zatrucia. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego przepłukał wszystkim ofiarom zatrucia żółdki i pozostawił ich na miejscu w stanie zadawalającym. Przez VII komisariat P.P. wszczęte zostały dochodzenia celem pościągnięcia do odpowiedzialności sprzedawcy nieświeżej ryby. (p)

W przededniu zamknięcia piekarni

REZULTATY DEMAGOGICZNEJ DZIAŁALNOŚCI CZERWONEGO MAGISTRATU.

Na skutek ostatniej zniżki cen na pieczywo, wyznaczonej przez Magistrat, udała się wczoraj do Urzędu Wojewódzkiego delegacja cechu majstrów piekarskich i żydowskiego związku właścicieli piekarni z Wandą chowiczem i Rutenbergiem na czele. Delegacja wyjaśniła p. Wicewojewodzie, że jest im niemożliwy wypiek chleba po cenie ostatnio ustalonej. Organizacje piekarzy widzą w tem tendencyjną akcję Magistratu, godzącą w interesy właścicieli piekarni. W związku z powyższym delegacja prosiła p. Wicewojewodę o interwencję w kierunku anulowania ostatniej uchwały Magistratu dotyczącej obniżenia cen na pieczywo, w przeciwnym bowiem razie właściciele piekarni byłiby zmuszeni wszcząć kontrakcję przeciw socjali-

stycznemu Magistratowi, polegającą na wywołaniu pracy robotnikom piekarskim w terminie 14-dniowym, by potem obniżyć im płace o 20-30 proc. gdyż w inny sposób i ceny pieczywa na poziomie ustalonym przez Magistrat utrzymać się nie dadzą. Wreszcie nadmienila delegacja, że o ile interwencja p. Wicewojewody nie odniesie pożądanego skutku to właściciele piekarni są zdecydowani zamknąć swe przedsiębiorstwa jako przynoszące straty. W odpowiedzi na to p. Wicewojewoda oświadczył, że zrobi wszystko co będzie w jego mocy, aby nie dopuścić do zaostrzenia się stosunków, przyczem konkretną odpowiedź przyrzekł zakomunikować związkowi piekarzy w dniu dzisiejszym. (p)

Kary za posiadanie nieruchomości.

SENSACYJNA DECYZJA MINISTERSTWA.

Dnia 23 lutego r. b. Rada Miejska na wniosek wydziału podatkowego uchwaliła komunalny dodatek do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 100 proc. tego podatku dla nieruchomości, w których komorne wynosiło na początku roku 43 proc. przedwojennego, t. j. takich, w których znajdują się małe mieszkania robotnicze.

Przeciwko temu stanowi przedstawiciele właścicieli nieruchomości wnieśli rekurs do urzędu wojewódzkiego i zakwestjonowali budżet na rok 1928-29, w którym dochód z tego podatku już figurował.

Petenci uważali, że władze samorządowe nie mają prawa uchwalania tak wysokiego podatku, jak również różniczkowania jego, a jedynie w wysokości zeszłorocznej t. j. 60 procent.

Niezależnie od tego jeden ze związków przemysłowców łódzkich w okólniku do swych członków radził im, by nie wpłacali tego podatku w wysokości 100 proc. a tylko w wysokości 60 proc., gdyż pewni byli, że ministerstwo nie zatwierdzi uchwały Rady Miejskiej.

Tymczasem wczoraj Magistrat otrzymał pismo z urzędu wojewódzkiego z zaawizowaniem, że reskryptem z dnia 28 sierpnia ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej tak co do wysokości podatku, jak i do różniczkowania. Pismem tym wezwano Magistrat do zaawizowania o tej decyzji związków właścicieli nieruchomości i międzyzwiązkową komisję tych organizacji. (bip)

ODPIS DECYZJI

Nr. dz. pos. gosp. 1688

Sąd Okręgowy w Łodzi na pos. gosp. w dniu 8 września r. b. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o zatwierdzenie zajęcia Nr. 244 czasopisma „Rozwój” z dnia 4 września 1928 roku

Postanowił:

Z mocy art. 76 i 77 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym Dz. U. R. P. Nr. 118 poz. 1010 zarządzane przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego dnia 4 września 1928 r. za L. BP. 7636-28 zajęcie nakładu czasopisma „Rozwój” z dnia 4 września 1928 roku Nr. 244 zatwierdzić ze względu na cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 1 cz. 3 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. Dz. U. N. 45 poz. 399, zawarte w artykule pod tytułem „Jeszcze nieco o dożynkach. Biegunka rozjazdowa. Pyskomanja i Bzik szopny” rozpowszechniającym wiadomości świadomie nieprawdziwe a mogące wyrządzić szkodę Państwu i wywołać niepokój publiczny o działalności urzędników państwowych będącej w związku z ich obowiązkami służbowymi. Zakazać rozpowszechniania

strony 7-ej wspomnianego numeru czasopisma „Rozwój”.

Za zgodność

Starszy Sekretarz Wydziałów karnych
(—) Birke.**ODPIS DECYZJI.**

Nr. dz. pos. gosp. 1689

Sąd Okręgowy w Łodzi na pos. gosp. w dniu 8 września 1928 r. po rozpoznaniu wniosku Prokuratora o uchylenie zajęcia Nr. 239 czasopisma „Rozwój” z dnia 30 sierpnia 1928 roku.

Postanowił:

Z mocy art. 76 i 78 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowym Dz. U. R. P. N. 45 pozycja 398 w brzmieniu obecnie obowiązującym z uwzględnieniem zmian, wynikających z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r. Dz. U. R. P. N. 118 poz. 1010 zarządzane przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego dnia 30 sierpnia 1928 r. za L. BP. 7512-28 zajęcie nakładu czasopisma „Rozwój” z dnia 30 sierpnia 1928 r. Nr. 239 uchylić z braku cech przestępstwa.

Za zgodność

Starszy Sekretarz: (—) Birke.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 11—IX 1928 r. 2611

Pierwszy raz w Łodzi

HENRYK IV**(LE VERT HALANT)**

W 15-tu aktach Podług dzieła P. GILLES'A

W rolach głównych:

Alme Simon-Grirand, C. Merelle, Heribel

De Guingand, M. Erickon i A. Meyez

Następny program Film Harcerski

Buhaterskie serce**TEATR MIEJSKI****„GOLEM”**

dany będzie dziś, wtorek, o godz. 8.30 na przedstawieniu po cenach popularnych, poczem sztuka na czas pewien zajdzie z afisza

Ostatnie przedstawienia**„KSIĘŻNICZKI TURANDOT”**

dane będą: we środę, oraz w czwartek i w najbliższą niedzielę popołudniu o godz. 8.30 Ceny popularne. Na jutrzejszym przedstawieniu obecni będą zaproszeni przez dyrekcję Teatru członkowie zwycięskiej Drużyny Strażackiej.

TEATR POPULARNY.

Piękna sztuka historyczna „General Bem” wystawiona przez Teatr Popularny, z okazji uroczystości Bemowskich, grana będzie w dalszym ciągu dziś i codziennie o godz. 8.30 wieczorem.

Pierwszorzędna obsada z p. Mieczysławskim w roli tytułowej, piękna wystawa dekoracyjna oraz wielce interesująca akcja składają się na całość prawdziwie artystyczną i zapewniają sztuce długie powodzenie. Bilety w cenie od 40 groszy do 2 zł. nabywać można w kasie teatru od godz. 10 rano do godz. 9 wieczorem bez przerwy i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4 od godz. 12 w poł. do 7 wiecz.

TEATR W SALI SCHEIBLERA

Dziś Dyr. Pilarski otwiera drugą filię Teatru Popularnego w sali Klubu Prac. K. Scheiblera i L. Grohmana przy ul. Przędzalnianej 68. Sezon zainauguruje koncertowo zgrana arcywesoła komedia Nikorowicza „W gołębniku”, pełna słonecznego humoru i pogody dworku polskiego.

W sztuce tej zaprezentują się publiczności pierwszorzędne siły komedjowe, a to panie: Biskupska, Hakowska, Openówna, Wernisówna, Piątkowska, oraz panowie: Dębicz, Gałęcki, Górecki, Grewicz, Madaliński i inni pod reżyserją p. Dębicza.

„W gołębniku” grane będzie we wtorek, środę, i czwartek o godz. 8.30 wiecz.

Spodziewać się należy, że publiczność w zrozumieniu wysiłków dyr. Pilarskiego, który pragnie udostępnić bywanie w teatrze jaknajszerszym sferom z racją powita otwarcie tej stałej sceny i starać się będzie znaczną frekwencją o jej utrzymanie. Bilety w cenie od gr. 40 do 2 zł. do nabycia w kasie na miejscu. od godz. 11 rano do 3-ej i od 5 do 9 wiecz.

TEATR MIEJSKI

Premjera „Dziejów Grzechu”

Jako druga premjera sezonu ukażą się w sobotę Stefana Żeromskiego „Dzieje Grzechu” w autoryzowanej przeróbce scenicznej Leona S. Schillera.

Specjalną wysoce uproszczoną oprawę dekoracyjną dla 33-ch obrazów sztuki szykują pracownie teatralne pod kierunkiem i według projektów Mackiewicza. Reżyseruje J. Bonecki. Rolę główną Ewy odtworzy H. Skrzydłowska, Pochronia — Artur Socha, hr. Szczerbica — Aleksander Żubczyński, Plazę — Sławskiego — Michał Melina, Martę Bodzantównę — Marja Żubczyńska. Wymienieni artyści świeżo pozyskani dla nowego sezonu, wystąpią po raz pierwszy przed publicznością łódzką. W rolach ważniejszych: Dunajewska (Mama Ewy), Łapińska (Leoska), Rodowczowa (Aniela), Brodniewicz (Łukasz), Chodecki (Bodzanta), Damiński (Jaśniach), Janowski (Pobratyński), Krzemiński (Liwicki), Winauer (Horst). Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów na premjerę.

TEATR KAMERALNY

Otwarcie sezonu 1928-1929.

W piątek pierwsze przedstawienie drugiego sezonu w odnowionym teatrze przy ul. Traugutta 1 (Grand Hotel).

Dana będzie, jak wiadomo, komedia satyryczna w 3-ach aktach z prologiem Jerzego Szaniawskiego „Papierowy Kochanek”. Kasa zamawiań sprzedaje bilety zarówno na przedstawienie inauguracyjne, jak i na sobotnie i niedzielne powtórzenia sztuki. W poniedziałek pierwsze przedstawienie dla inteligencji po cenach zniżonych.

Zamachy samobójcze.

24-letnia Regina Pinczewska (Kamień na 14) popełniła zamach samobójczy wypijając większą ilość olejku goździkowego. Pogotowie miejskie, po przepłukaniu żołądka, pozostawiło ją na miejscu w stanie zadawalnym. (p)

20-letnia Marjanna Maruszewska (Aleksandryjska 5) na ulicy Brzezińskiej około Nr. 5 w celu samobójczym rzuciła się pod przejeżdżający tramwaj linii Nr. 1. Tylko dzięki przytomności umysłu motorniczego,

który zahamował wóz w ostatniej chwili udało się zapobiec nieszczęśliwemu wypadkowi. Denatka uległa jednak ogólnemu podurczeniu ciała. (p)

Zofja Romanowicz, sanitariuszka szpitala wojskowego przy ul. Łomżyńskiej 17) napiła się w delu samobójczym spirytusu denaturowanego. Zawezwane pogotowie Kasy Chorych odwiozło ją w stanie bardzo groźnym do szpitala w Radogoszczu. (p)

Tajna gorzelnia.

W wsi Ługi, w pow. konińskim trzy kobiety a mianowicie Józefa Gabrysiakowa, Anna Pachulska i Katarzyna Cieślakowa oraz mąż Cieślakowej Jan zajmowali się tajemnym pędzeniem spirytusu. W tych dniach na skutek doniesienia komendant posterunku policyjnego wkroczył do lokalu Cieślakowej i zastał całą godną czwórkę przy wyrabianiu alkoholu. Przeprowadzona rewizja ujawniła zacier 170 litr, oraz 12 litr wódki gotowej jak również kompletne urządzenie gorzelniane.

eze, które mieściło się w piwnicy. Zarówno urządzenie jak i znaleziony alkohol objęto sekwestrem, niefortunnych zaś konkurentów państwowego monopolu aresztowano. (p)



KAZDY DZIS MOZE NABYC WIEDZE I UMIEJTNOSC GDZIEKOLWIEK SIE ZNAJDUJE, ZAP. MOCĄ KURSOW LISTOWNYCH

KURSY HANDLOWE

POD KIEROWNICTWEM

IGNACEGO SEKUŁOWICZA

Księgowość. — Rachunkowość kupiecka. — Korespondencja handlowa. — Nauka handlu. — Pisanie na maszynach. — Towaroznawstwo. — Prawo. — Gramatyka oraz pisownia polska. — Kaligrafja. — Stenografja. — Języki obce. — Angielski. Francuski. Niem.

Każdy przedmiot prowadzą fachowi profesorowie specjaliści.

Każdy może rozpocząć kurs w dowolnym terminie

Tysiące naszych uczniów, którzy ukończyli Kursy listowne otrzymało doskonałe posady w handlu, przemyśle, administracji i t. d.

Tysiące pracowników umysłowych dzięki odbyciu naszych Kursów podniosło znacznie swoje zarobki.

WYCIĄC I POSŁAĆ JAKO DRUKI

Do kursów Handlowych Sekułowicza
Warszawa, Żórawia 42

Proszę o nadesłanie programu i warunków listownych Kursów Handlowych

Imię i nazwisko.....

Adres:.....

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD Nr. 34 85,

DZIS

DZIS

Arcydzieło filmowe p. t.

TYLKO ONA

wzruszający dramat życiowy na tle walki nałogu z miłością do ukochanej kobiety

W roli głównej genialna artystka

Norma Taimadge

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 g

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 13 popoł I miejsce 90 gr., II miejsce 60 gr., III miejsce 40

Stenografji

polskiej i niemieckiej Wyucza systemem przyspieszonym

HENRYK BERMAN

Kilińskiego 93 — Telefon 36-06

Skutki psich figli.

OD PODPALENIA STOSU SŁOMIANEGO NA PODWÓRZU SPŁONEŁO PIĘĆ ZAGRÓD.

W sobotę ubiegłą gromadka chłopów we wsi Anielowo, gm. Kazimierz Biskupi na podwórzu jednej z zagród ułożyła stos z porozwłóconej po ziemi słomy i podpaliła go. Siegający wysoko płomień dosięgnął jednej ze strzech, którą załtliła się. Ponieważ była to godzina 11 rano, przeto wieśniacy byli w polu, zaś lekkomyślni malecy nie dostrzegli smug dymu, unoszących się z tlejącej strzechy, płomień z wolna rozszerzyły się i wkrótce cały dach stanął w ogniu. Zanim przybiegli z pół rolnicy zdolali rozpocząć akcję ratunkową pożar przerzucił się już na gospodarstwa sąsiednie, zanim pożar zlokalizowano — ogień strawił pięć zagród włościańskich. Wobec pustych obór i chlewów strat w inwentarzu żywym niema, są natomiast straty w już zgromadzonych zbiorach. (u)

POKADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 10.

RESTAURACJE:

Teofil Kopeć, Narutowicza 24.
Zalwski, Zgierska 39.

WYTWÓRNIĘ CUKRÓW:

Ziółkowski, Piotrkowska 197.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Machura, Rzgowska 57.

FABRYKA WODY SODOWEJ:

Piąteczak, Nawrot 92.

SKŁAD PASZY:

F. Kaczmar, Przesłowa 4.

SKLEPY TYTONIOWE:

Sobczyński, Napiórkowskiego 9.

Grędziński, Piotrkowski 53.

F. Tomaszewski, Skwerowa 10.

Borkowski, Rokicińska 13.

A. Raksyk, Kilińskiego 133

MAGAZYN OBUWIA:

Kowaleczyk, Cegielniana 25.

Cieplucha, Wysoka 26.

Zieliński, Rzgowska 12.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

B-cia Kędzierscy, Kilińskiego 94

Wróblewski, Ładwańska 10.

PIEKARNIE:

Bryszewski, Pomorska 86.

ZAKŁAD ROWERÓW

W. Sierpiński, Kilińskiego 96

PRACOWNIA OBUWIA:

Szubski, Sokola 5.

SKŁADY WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW

Sliwowski, Rokicińska 6

PIWIARNIE

Kuliga, Odyńca 11

MASARNIE:

Szumiński, Pomorska 61.

F. Woźniakowski, Rzgowska 78

ZAKŁADY RYMARSKIE

Jeziński, Pabjanicka Szosa 60

ZAKŁADY BLACHARSKIE

Sokolowski, Kilińskiego 79

Łyczkowski, Piotrkowska 188

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wł. Wyreńska, Wólczańska 261.

Szczygielski, Bazarowa 3.

Kruczkowski, Sierakowskiego 27.

Dobrzyński, Pabjanicka Szosa 28.

Gadzinowski, Pomorska 67.

Zawadzki, Nawrot 44.

ŚWIATŁO I SIŁA (ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZ.)

J. Cybart, Gdańska 135.

F. BITTNER JR.

DYPL. FRYZJER

SPECJ. SALONY DLA PAN
ARTYSTYCZNO - PERUKARSKIE

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA 164

TELEFON 51-27



Spec.: FARB. „HENNA“
I PERMANENTE - ONDULATION



ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI I FABRYKA WYROBÓW PLATEROWYCH

K. WOLF, Piotrkowska 156.

Zegary, zegarki wszystkich światowych firm.

Bizuterja w złocie i srebrze.

Obrączki ślubne wszystkich fasonów i wszystkich

rozmiarów.

Wyroby Platerowane Norblina, Henneberga oraz

fabrykacji własnej.

REPERACJE ZEGARKÓW I BIZUTERJI. ODNO-

WIENIE STARYCH NAKRYC PLATEROWYCH.

Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan Sp A kc Łódź, ul. Piotrkowska 113.

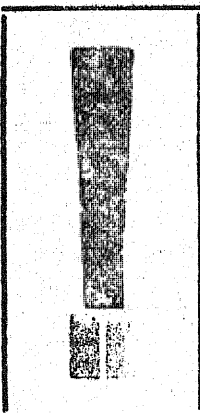
Złatwia wszelkie operacje bankowe na warunkach
najkorzystniejszych.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych
i walutach zagranicznych na każde żądanie
i terminowe.

Złatwia inkaso weksli i dokumentów na wszystkie
miejscowości terminowo za pobraniem minimalnej
opłaty.

Kupno i sprzedaż walut zagr. i dewiz.

CAŁA ŁÓDŹ I OKOLICE nas zwiedzają
i naszymi butami się zachwycają
Swój do swego! Łódź, Łąki Włocza 23.



Chcesz mieć bucik modny, trwały,
Zamszowy, czarny, żółty, biały
Fokstrot czy też fason inny,
But z cholewą czy dziecinny,
Najwyborniejsze sandalki,
Cud lakierki, bez przechwałki
Towar tani do wyboru,
Bez krzyku, blagi i sporu
Kupisz w firmie swój do swego
U mistrza Gordoniego.

Dla pracowników państw., tramwa-
jarzy i kolejarzy udogodnienie.
Koszta tramwajowe zwracam,
Dojazd tramwajami Nr. 1, 2, 5, 6
9, 10, 11, 12.

Proszę uprzejmie o zwrócenie uwagi na szyld;

SWOJ DO SWEGO

dla pracowników państwowych, kolejarzy, tramwajarzy
i policji NA RATY.

B. RUSSKA

dfugoletnia nauczycielka
udziela lekcji pisania na maszynach różnych i naj-
nowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstruk-
cji i hektografii. Udziela również lekcji buchalterji, a-
rytmetyki handlowej i korespondencji.
Łódź, ul. Kilińskiego 89, m. 8 obok poczty

Sprzedam zaraz

maszynę pończoszniczą Mel4
za 300 zł. oraz szafę nade-
jącą się do sklepu spożywc-
czego o 15 szufladach za
65 zł. obejrzeć można sklep
pończoch Aleja Kościuszki
37 Zielonko

INSTRUMENTY

MUZYCZNE najtaniej sprze-
daje pracownia Instrumentów mu-
zycznych RELIKSA BONIEWI-
CZA Łódź ul. Targowa L. 38.
dla szkół nauczycieli i uczni
ustanow.

Fotografujcie się
gdzie tanio i dobrze
tylko

u „Zjednoczonych Fotografów“
Łódź, Narutowicza 13, (dawnej
1151 - tel. 25-00. Dzielna)

Ceny konkurencyjne!
12 fotografii m. blust 3-
6 pocztówek retusz. cała fig. „ 4-
6 fotografii gabinet „ „ 10-
1 l. uży portret 10x60 10-
cm. z natury „ „

U W A G A:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty
fotograficzne
Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.
AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku o „regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz skóry i obuwia przez wyznaczanie cen” (Dz. U. R. P. N. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. N. 91 poz. 527 art. 8) oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku niniejszem podaje do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 822 z dnia 8 września 1928 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe)

Na mięso c e ę c e za 1 kg

w hurcie:

cielęcina normalna zł. 2.52
 „ koszerna „ 2.52

w detalu:

cielęcina normalna zł. 2.90
 „ koszerna „ 3.00

UWAGA! Ceny za mięso wieprzowe, wyroby masarskie wieprzowe, na mięso wołowe, baranie i wyroby masarskie koszerne — utrzymane są bez zmian.

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nie ujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według artykułu 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. N. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10000 zł.** o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Łódź, dnia 9 września 1928 roku

Wice-Prezydent m. Łodzi

(—) Dr. W. Wieliński

Gazety stare do obwijania
 na wagę
 SPRZEDAJE ADMINISTR.
 „ROZWOJU”
 AL. KOŚCIUSZKI 41

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do „Rozwoju”

O GŁOSZENIA DROBNE

Potrzebny podręcznik na damską pasową robotę. Ul. Zamenhofska 14 m. 14. 7130-2

Poszukuje się uczciwej starszej służącej. Piotrkowska 84 m. 8. 7144-2

Chłopiec potrzebny do warsztatu stolarskiego w wieku od 17-19 lat. Juljusza 4 stolarnia. 7136-1

Potrzebny chłopiec w praktykę na blacharza. Łódź, Kątna 56a. 7134-3

Potrzebna uczennica do szycia. Al. Kościuszki 31 f. II p. m. 8. 7132-1

PRZYJMUJĘ wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa specjalność, wyplatanie krzesel trzciniowych Targowa 47 Klatkowski.

POTRZEBNA młoda dziewczynka do sprzątania, Andrzeja 30. (Skład Wędlin) Helma. 7142-1

BUCHALTERJI Amerykańskiej nauczę w 30 lekcjach. Prowadzę księgi 80 zł. miesięcznie. N. d. nauka bilansu, analizy. Przejazd 40 m. 18. 712-3

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy, oraz 2 pokoje z kuchnią Łowicka 6. 7118-3

ODDAM na własność dziewczynkę niechrzconą ul. Grabowa 15, Pisarkiewicz. 7098-3

Z POWODU wyjazdu sprzedam plac z domkiem za 3,800 zł. w Stokach ul. Sandomierska 77. 7126-1

FORTEPIAN Beckera, pianino Seilera, oraz nowe na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25. 7148-2

PIANINO krzyżowe, czarne sprzedam, Konstancyńska 15, m. 19. 7150-2

WEKSEL z wystawienia Adama Orszulaka na zlecenie Antoniego Frajmana zam. przy ul. Szosa Konstancyńska 176 na sumę zł. 200 — unieważniam. 7138-3

KRYGIEROWA Marja zagubiła legitymację służbową wydaną przez K.E.L. 7540-3



Na dogodnych warunkach
 w **działu spacerowe**
 Łódźka metalowa materaca w
 wielokrotność oraz do me-
 bicowych łóżek „Patent” podług
 miary Umywalki i wytymaczki
 najtaniej
 w FABRYCZNYM SKŁADZIE
 „DOBROPOL” — 709
 Łódź, PIOTRKOWSKA 73
 w podwórzu.

Szyk Dziecięcy

poleca eleganckie paletka, sukienki, ubranka, szpilki oraz
 bielszą dziecięcą
 Ceny konkurencyjne 1657
Warunki dogodne
Szyk Dziecięcy

POTRZEBNY
 starszy chłopiec
 do biura fabrycz. „Orso”
 Nawrot 92

Rymarze i Siodlarze

Zdolni do robót wojskowych mogą się zgłosić do pracy. Zakłady Przemysłowe Bronisław Grabski, Łódź, ul. Zakątna 59/61



CENA OGŁOSZENIA Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za wyraz lub jego miejsce. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia w 3 kolumnach, zwyczajne na 5 łamów. Abonamentowe i fantazyjne ogłoszenia bezpłatne. Ogłoszenia przyjmowane do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia przeliczone 625 procentowego nadwyżania. Rozwój może samodzielnym kierunkiem w przedziale 7-11.

Redaktor Naczelny i Wydawca: **Tadeusz Ciesielski**. W składzie: **Edward Bartoszek**.